Meglicka, Maria

Z problematyki prasy KPP w latach trzydziestych

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 17/4, 95-99

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej XVII 4
ISSN 0137-2998

MARIA MEGLICKA

Z PROBLEMATYKI PRASY KPP W LATACH TRZYDZIESTYCH

Prasa KPP ogarniała zasięgiem swego zainteresowania całe życie kraju, koncentrując się — z natury rzeczy — na walce klasy robotniczej i działalności partii. Programowe hasła i dążenia KPP, sprowadzające się do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Polsce, określały zarówno generalną linię prasy partyjnej, jak i jej stanowisko wobec każdego konkretnego wydarzenia czy zjawiska. Czasopiśmiennictwo komunistyczne, zgodnie z obowiązującą go zasadą jednomyślności, prezentowało zbieżne poglądy i oceny, a pojawiające się niekiedy na jego łamach różnice zdań dotyczyły z reguły zagadnień drugorzędnych. Jedynie teoretyczny organ KPP „Nowy Przegląd", z założenia służący za forum wymiany poglądów, dyskusji i polemik zamieszczał, zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia, artykuły często odbijające odmienne opinie i stanowiska, odnosiły się one jednakże do sfery taktyki i strategii, nigdy natomiast do zamierzonych celów. Na treść centralnej prasy KPP składały się w dużej mierze dokumenty i materiały o charakterze organizacyjnym bądź dyrektywnym. Wiele miejsca zajmowały też w niej informacje o Związku Radzieckim, którego istnienie i rozwój bezpośrednio wpływały na sytuację i warunkowały możliwości działania ówczesnego ruchu komunistycznego. Była prasa KPP skutecznym orężem walki klasowej, pozostała wymownym świadectwem zmagań prowadzonych przez polskie masy pracujące o ustrój sprawiedliwości społecznej, o prawo do lepszego jutra.

*

W połowie lat trzydziestych jednym z czołowych problemów podjętych przez prasę KPP stała się obrona demokracji i suwerenności narodowej. Kwestia niepodległości w założeniach programowych KPP rozstrzygnięta została pozytywnie na II Zjeździe partii w 1923 r. Do tego czasu wraz z całą lewicą międzynarodowego ruchu robotniczego opowiadała się KPP za prowadzeniem walki rewolucyjnej wyłącznie na płaszczyźnie klasowej i bezpośrednio łączyła swe plany i zamierzenia z pierwszym państwem proletariackim wyrosłym z idei Wielkiego Października.

KPP nie doceniając początkowo znaczenia kwestii narodowej i odzyskania niepodległości, dostrzegała jedynie klasowy, burżuazyjno-obszarniczy charakter odrodzonego państwa. Wysunięcie przez nią w 1923 r. postulatu niepodległości na gruncie zwycięstwa rewolucji wskazywało, że partia — jako jedna z nielicznych wówczas w międzynarodowym ruchu komunistycznym — szukała nowych rozwiązań programowych w kwestii narodowej. Proces ten znalazł swój wyraz w wielu artykułach opublikowanych w „Nowym Przeglądzie" przez przywódców i teoretyków KPP: Adolfa Warskiego, Henryka Waleckiego, Marii Koszutskiej, Henryka Lauera-Branda, Edwarda Próchniaka. W numerze z września 1923 r. w artykule pt. *O rząd robotniczo-chłopski w Polsce* Walecki pisał m.in. „klasowe wyzwolenie robotnika i chłopa stworzy zarazem mocne podwaliny pod istotną wolność i niepodległość Polski robotniczo-chłopskiej w sojuszu z wolnymi i niepodległymi, wyzwolonymi z pęt i z jarzma imperializmu narodami Europy"[1]. Jednakże, gdy w międzynarodowym ruchu komunistycznym, w tym także i w KPP, do głosu doszły tendencje sekciarskie, proces ten uległ wyraźnemu zahamowaniu.

Dokonywanemu w latach 1935—1938 przez partie komunistyczne przewartościowaniu szeregu tradycyjnych poglądów towarzyszyły istotne zmiany w dziedzinie strategii i taktyki. Wprowadzenie w Niemczech w 1933 r. dyktatury faszystowskiej podważyło powersalski układ sił w Europie. W ruchu komunistycznym już w 1934 r. zaznaczyły się pierwsze próby przełamywania dogmatyczno-sekciarskich obciążeń. Przełomowe w tym zakresie znaczenie miał VII Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, który obradował w Moskwie od 25 lipca do 20 sierpnia 1935 r. W przedstawionym na nim referacie Georgi Dymitrow sformułował niezwykle trafną i dalekowzroczną ocenę faszyzmu jako zjawiska społeczno-politycznego[2]. Pół roku wcześniej, w początkach 1935 r., Komunistyczna Partia Polski sprecyzowała swoje stanowisko wobec zagrożenia przez niemiecki faszyzm niepodległości Polski. Główne pisma partyjne, a więc „Nowy Przegląd", „Czerwony Sztandar", „Towarzysz" (organ KC KZMP), „Gromada", „Wiadomości"[3] sprawie tej zaczęły po-

---

[1] „Nowy Przegląd", 1923, nr 9, s. 395—396.

[2] G. Dymitrow, *Klasa robotnicza przeciw faszyzmowi. Referat i słowo końcowe do 2-go punktu porządku dziennego VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej,* Warszawa 1935, s. 101, nlb. 1. Referat G. Dymitrowa oraz wystąpienia delegacji polskiej na Kongresie zostały wydane przez Centralną Redakcję jako dodatek do „Nowego Przeglądu" jesienią 1935 r.

[3] „Nowy Przegląd" i „Wiadomości" wydawane były na emigracji. Latem 1936 r. kierownictwo KPP przeniosło się wraz z Centralą Redakcyjną Zagraniczną z Kopenhagi do Paryża. Decyzją Biura Politycznego KC KPP utworzony został w Brukseli dodatkowy ośrodek redakcyjny i wydawniczy, reprezentowany przez Juliana Bruna, któremu pomagała w pracach organizacyjno-administracyjnych żona Eugenia. Szerzej na ten temat pisze: F. Kalicka, *Julian Brun-Bronowicz. Życie—Działalność—Twórczość,* Warszawa 1973.

święcać coraz więcej uwagi publikując odpowiednie dokumenty partyjne, odezwy, apele, listy otwarte oraz liczne wypowiedzi publicystyczne. Kampania ta, wytrwale prowadzona i nasilająca się z każdym miesiącem, świadczyła o gotowości partii do podjęcia współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi i pójścia na daleko idące kompromisy w imię zjednoczenia sił demokracji i postępu. KPP, nie ograniczając się więc do sygnalizowania groźby hitlerowskiej agresji, przystąpiła jednocześnie do organizowania politycznej akcji obrony suwerenności kraju. Nowa orientacja partii spotkała się ze zrozumieniem i poparciem zarówno organizacji robotniczych, jak i lewicy inteligenckiej. Nawiązane zostały kontakty i podjęta współpraca, której bodaj najbardziej widomym przejawem był udział komunistów (bądź ich inspiracja) w szeregu legalnych czasopism społeczno-politycznych, m.in. w „Lewarze", lwowskich „Sygnałach", wileńskich „Poprostu" i „Karcie", „Obliczu Dnia", „Głosie Współczesnym", „Horyzontach", „Przekroju Tygodnia"[4] oraz organie frontu ludowego — „Dzienniku Popularnym".

KPP konsekwentnie, uporczywie dowodząc, że faszyzm zagraża nie tylko ruchowi komunistycznemu, lecz w ogóle postępowemu rozwojowi ludzkości, że niesie zarzewie nowych wojen i zagładę wszelkich humanistycznych wartości, proponowała jako jedyny skuteczny sposób przeciwstawienia mu się tworzenie szerokiego antyfaszystowskiego frontu ludowego, którego trzon stanowiłaby jednolita zwarta klasa robotnicza. Bodaj najlepiej określiła swoje stanowisko partia w artykule-odezwie zamieszczonym w majowym numerze „Nowego Przeglądu" z 1935 r. Publikacja ta, bardzo charakterystyczna pod względem treści i tonu, stwierdzała m.in. „Dla całego świata jest jasne, że najważniejszą potęgą imperialistyczną, zagrażającą niepodległości sąsiednich narodów są Niemcy hitlerowskie — ta sama potęga, która jest głównym dziś wrogiem międzynarodowego proletariatu, mas pracujących całego świata. Na przekór temu, faszyzm sanacyjny stara się wmówić w masy ludowe, że przymierze z tymi Niemcami zabezpiecza niepodległość Polski. Natomiast rzekomo zagraża tej niepodległości to państwo, o którym również świat cały wie, że jest ono najważniejszą strażnicą pokoju i szermierzem wolności ludów. Fałszując w ten sposób niezbite fakty, burżuazja i jej pomocnicy starają się również ukuć broń przeciw Komunistycznej Partii Polski, wmawiając w masy, że komuniści są wrogami niepodległości narodu polskiego. KPP, uznając zasadę prawa narodów do stanowienia o włas-

---

[4] Orędownikami współpracy sił postępowych byli m.in. pisarze i publicyści: Wanda Wasilewska, Leon Kruczkowski, Henryk Dembiński, Andrzej Strug, Stefan Jędrychowski, Adam Polewka, Władysław Broniewski, Edward Szymański, Lucjan Szenwald, Emil Zegadłowicz, Julian Tuwim, Zofia Nałkowska, Tadeusz Boy-Żeleński i wielu innych.

nym losie, stoi — podobnie jak rząd jedynego na świecie państwa proletariackiego — na stanowisku niepodległości narodu polskiego"[5].

W tym samym artykule Komitet Centralny KPP zwracał się do CKW PPS, do władz wszystkich partii socjalistycznych, do wszystkich związków wchodzących do Komisji Centralnej, a także Stronnictwa Ludowego i Zarządu Głównego ZMW „Wici" z propozycją utworzenia jednolitego bloku robotniczego i wspólnego antyfaszystowskiego frontu walki. Wysunięte równocześnie hasła głosiły: „Wycofanie projektu nowej ordynacji wyborczej; zniesienie faszystowskiej konstytucji; wolność słowa, prasy, zebrań, zgromadzeń, stowarzyszeń i strajków; demokratyczne prawo w wyborach gminnych, samorządowych, sejmowych i sanackich, zniesienie Berezy Kartuskiej i uwolnienie więźniów politycznych, zerwanie antysowieckich sojuszów wojennych z Niemcami i Japonią, podpisanie — za przykładem Francji i Czechosłowacji — paktu wzajemnej pomocy z ZSRR"[6].

Program frontu ludowego, na który złożyły się również postulaty oddzielnie zgłoszone przez PPS, Bund, SL i inne partie, zawierał więc żądanie likwidacji reżimu sanacyjnego, wprowadzenia swobód demokratycznych, ogłoszenia wolnych wyborów i zmiany orientacji w polityce zagranicznej. Wychodząc z założenia, że zniesienie rządów sanacji jest zadaniem najpilniejszym, podporządkowywała mu partia całą działalność, co nie oznaczało oczywiście jej rezygnacji z głównego celu, którym była walka o Polskę socjalistyczną. Przed publicystami partyjnymi tych lat, a przede wszystkim najczynniejszymi i najbardziej utalentowanymi, jak: Julian Brun, Franciszek Fiedler, Salomon Jaszuński, Witold Kolski-Floriański, Gustaw Henrykowski, Julian Leński-Leszczyński, Ryszard Sierpiński, Jerzy Ryng czy Gustaw Reicher-Rwal, głównymi współpracownikami „Nowego Przeglądu", anonimowo bądź pod pseudonimami zasilającymi całą pozostałą prasę KPP-owską, tak konspiracyjną, jak i legalną, stanęło niezwykle trudne zadanie — dokonania pod wpływem nowej sytuacji historycznej rewizji tradycyjnych poglądów i przekonań oraz wyciągnięcia konstruktywnych wniosków z lat pomyłek i błędów w kwestii narodowej, wynikających z jej niedoceniania dla sprawy rewolucji. Nie był to oczywiście proces łatwy i zarówno partia, jak i jej prasa musiały przezwyciężyć wiele oporów, trudności, przeszkód. Świadectwem ich pokonania stał się fakt podjęcia przez KPP w momencie zarysowującej się groźby najazdu hitlerowskiego próby stworzenia szerokiego frontu sił demokracji i postępu dla obrony niezawisłości kraju. Kiedy dziś sięgamy do tekstów komunistycznych publicystów z omawianego okresu, rażą nas one niekiedy — z perspektywy czasu — uproszczonymi sądami, napastliwymi sformułowaniami czy wręcz demagogią, ale równo-

---

[5] „Nowy Przegląd", 1935, nr 3, s. 327.

[6] Tamże, s. 328—329.

cześnie budzą szacunek autentyzmem zaangażowania, niepowtarzalną pasją rewolucyjną, a przede wszystkim wiarą w słuszność sprawy, z której zrodził się nasz dzień dzisiejszy.

Salomon Jaszuński, jeden z najciekawszych publicystów partyjnych, recenzując na łamach czasopisma „Lewar" książkę Wandy Wasilewskiej *Ojczyzna*, zakończył swoje rozważania słowami: „*Ojczyzna* Wandy Wasilewskiej jest szczerym, gorącym wezwaniem do walki o ojczyznę prostych ludzi. Jest czymś więcej. Świadectwem, że ta ojczyzna się zbliża w pragnieniu Krzysiaków [bohater książki], dotąd oddzielonych ścianą oszustwa, dziś dostrzegających jedność celów ludowych. Zbliża się ta ojczyzna, którą już dziś kochamy tak, jak się kocha wolność"[7].

[7] S. Jaszuński, *Ojczyzna*, „Lewar", 1935, nr 13, s. 1—2.